

(POST)KOLONIALNE MIASTA EUROPY ŚRODKOWEJ

AGATA LISIAK¹
(Halle-Wittenberg)

Kluczowe słowa: miasto, postkolonializm, Europa Środkowa, komunizm, transformacja, westernizacja

Key words: city, postcolonialism, Central Europe, communism, transformation, westernisation

Abstrakt: Agata Lisiak, (POST)KOLONIALNE MIASTA EUROPY ŚRODKOWEJ. „PORÓWNANIA“ 6, 2009, Vol. VI, ss. 137–148, ISSN 1733-165X. Byłe kraje satelickie Związku Radzieckiego są postrzegane jako kultury postkolonialne, z czego można wnioskować, że także ich stolice powinny posiadać cechy postkolonialne. Postkolonialne tożsamości miast środkowoeuropejskich pozostają prawie niezauważone. Artykuł ma na celu wypełnienie tej luki poprzez ukazanie szczególnej postkolonialnej struktury miast takich jak Berlin, Budapeszt, Praga i Warszawa. Poprzez analizę postkolonialnych i kolonialnych właściwości środkowoeuropejskich miast autorka dochodzi do definicji *miasta (post)kolonialnego*. Prezentacja tej koncepcji w kontekście historycznym, kulturalnym i politycznym pozwala na głębsze zrozumienie zmian, jakim ulegają tożsamości środkowoeuropejskich miast po roku 1989.

Abstract: Agata Lisiak, POSTCOLONIAL CITIES OF CENTRAL EUROPE. „PORÓWNANIA“ 6, 2009, Vol. VI, pp. 137–148, ISSN 1733-165X. Former satellite countries of the Soviet Union are perceived as postcolonial cultures, which means that their capitals should also possess postcolonial characteristics. Postcolonial identities of Central European cities remain almost unnoticed. The article aims at filling this gap by showing the particular postcolonial structure of cities such as Berlin, Budapest, Prague and Warsaw. The author defines *the (post)colonial city* by means of postcolonial and colonial analysis of the features of Central European cities. The presentation of this concept in a historical, cultural and political context allows for a deeper understanding of changes that the identities of Central European cities have been experiencing since 1989.

Zdaniem Waltera Benjaminia „miasto jest niczym archiwum nieumyślnej pamięci“². W miastach środkowoeuropejskich pamięć upodobała sobie drugą połowę dwudziestego wieku. Wielu mieszkańców pamięta, jak wyglądało życie miejskie w czasie

¹ Correspondence Address: e-mail: agatalisiak@yahoo.com

² Benjaminia zainspirowała koncepcja *memoire involontaire* autorstwa Marcela Prousta: niemiecki filozof zastosował ideę *memoire involontaire* w analizie miejskiej poezji Charlesa Baudelaire'a. Zob. R. S. Patke, *Benjamin's Arcades Project and the Postcolonial City*, w: R. Bishop, J. Phillips i W.-W. Yeo (red.), *Southeast Asian Cities and Global Processes*. New York-London 2003, s. 292.

komunistycznego reżimu, a ci, którzy nigdy go nie doświadczyli, żyją w kulturze nieodwołalnie naznaczonej decyzjami komunistycznych polityków, urbanistów i ekonomistów. Skoro byłe kraje satelickie Związku Radzieckiego mogą (i – moim zdaniem – powinny) być postrzegane jako kultury postkolonialne, można wnioskować, że także ich stolice będą posiadały cechy postkolonialne. Postkolonialne tożsamości miast środkowoeuropejskich pozostają jednak niezauważone, za to chętnie określa się je mianem „postsocjalistycznych” lub „postkomunistycznych”³. Nie ulega wątpliwości, że miasta środkowoeuropejskie są postkomunistyczne, jednak zastosowanie dodatkowej, postkolonialnej perspektywy pozwala na głębsze zrozumienie ich złożonych tożsamości. Jednym z powodów, dla których ich postkolonialny charakter nie został do tej pory zbadany, jest ogólny brak gotowości do spojrzenia na Europę Środkową z perspektywy postkolonialnej. Możliwość zastosowania teorii postkolonialnych w stosunku do kultur środkowoeuropejskich, propagowana od lat 90. m.in. przez Stevena Tötösy’ego de Zepetnek⁴, dopiero niedawno zyskała uznanie szerszych kręgów naukowców środkowoeuropejskich. Ponadto, urbanistyka postkolonialna i geografia postkolonialna są stosunkowo młodymi gałęziami studiów postkolonialnych⁵. Postkolonializm, który cieszy się popularnością, co najmniej od momentu ukazania się *Orientalizmu* Edwarda Saïda w 1978 roku, pojawia się z reguły w kontekście nauki o języku i literaturze, politologii, socjologii i antropologii kulturowej. Badania nad postkolonialnymi kulturami miejskimi zaczęto prowadzić dopiero kilka lat temu⁶, przy czym skupiono się na byłych koloniach zamorskich mocarstw europejskich. W niniejszym artykule przedstawiam niektóre z istniejących definicji i poglądów na temat postkolonialnego miasta i ukazuję, w jakim stopniu można je zastosować w stosunku do Berlina, Budapesztu, Pragi i Warszawy. Analiza postkolonialnych i kolonialnych właściwości środkowoeuropejskich miast zainspirowałam mnie do stworzenia definicji *miasta (post)kolonialnego*. Omówienie tej nowej koncepcji w kontekście historycznym, kulturalnym i politycznym pozwala na głębsze zrozumienie zmian, jakim ulegają tożsamości środkowoeuropejskich miast.

Ujmując rzecz najprościej, można powiedzieć, że miasto postkolonialne to miasto, którego polityka, gospodarka, społeczeństwo i kultura zostały ukształtowane przez potęgę kolonialną i gdzie wpływy kolonialne pozostają widoczne. Niemniej jednak, jak zauważa M. Satish Kumar, „postkolonialna przestrzeń miejska nie jest jedynie jed-

³ Zob. np. K. Dimitrovska, *Mastering the Post-socialist City: Impacts on Planning the Built Environment*, w: F.E.I. Hamilton, K. Dimitrovska-Andrews, N. Pichler-Milanovic (red.), *Transformation in Cities in Central and Eastern Europe: Towards Globalisation*. New York 2005, J. Musil, *Prague returns to Europe*, w: *Transformation of Cities in Central and Eastern Europe: Towards Globalization*. Red. F.E. Ian Hamilton, Kaliopa Dimitrovska-Andrews, Natasa Pichler-Milanovic. New York 2005, s. 281-317.

⁴ Zob. S. Tötösy de Zepetnek, *Comparative Cultural Studies and the Study of Central European Culture* w: S. Tötösy de Zepetnek (red.), *Comparative Central European Culture*. West Lafayette 2002, s. 1-32.

⁵ Zob. A. Blunt i C. McEwan (red.), *Postcolonial Geographies*. New York-London 2002.

⁶ Zob. R. Bishop, J. Phillips i W.-W. Yeo (red.), *Southeast Asian Cities and Global Processes*. New York-London 2003.

nostką fizyczną, ale także tożsamością relacyjną, stworzoną przez interakcje ... pomiędzy skolonizowanym a kolonizatorem⁷. Obserwacja Kumara podkreśla kluczowy aspekt tożsamości postkolonialnego miasta, mianowicie mentalne relacje łączące byłego kolonizatora ze skolonizowanym, które trwają dłużej niż kolonialna polityka czy pomniki. Intensywność tych relacji z czasem traci na sile: w Europie Środkowej były one zdecydowanie bardziej rozbudowane w latach 90. niż obecnie. Nie zmienia to jednak faktu, że niegdysiejsze zależności kolonialne w znacznej mierze kształtowały i kształtują rozwój tożsamości środkowoeuropejskich miast i zasługują przez to na głębszą analizę.

Wpływ Związku Radzieckiego na Berlin, Budapeszt, Pragę i Warszawę miał głównie charakter pośredni. Choć polityka, gospodarka i kultura środkowoeuropejskich stolic były w dużej mierze – szczególnie w pierwszych dwóch dekadach powojennych – koncipowane w Moskwie, oficjalnie odpowiedzialność za nie ponosiły marionetkowe rządy i władze lokalne. Starano się w ten sposób stworzyć wrażenie, że państwa satelickie Związku Radzieckiego sprawują niezawisłą władzę. Krajowe partie komunistyczne były jedynymi instytucjami cieszącymi się realną władzą, ale nawet one musiały konsultować swoje decyzje z partią-matką w Moskwie. Bezpośrednie spotkania pomiędzy skolonizowanym a kolonizatorem były rzadkie i ograniczały się do obecności sowieckiego wojska i tajnych agentów w omawianych miastach. Nie trzeba dodawać, że władze radzieckie nie wahały się interweniować, gdy nieposłuszni „tubylcy” buntowali się przeciwko kolonialnej władzy, jak miało to miejsce na przykład w Pilźnie i Berlinie w 1953 r., w Poznaniu i Budapeszcie w 1956 r. i w Pradze w 1968 r. Pamięć o mentalnym jarzmie i terrorze psychicznym trwa do dzisiaj i stanowi jeden z głównych aspektów tożsamości postkolonialnej.

Na kształt bezpośrednich i pośrednich relacji pomiędzy skolonizowanym i kolonizatorem miały również wpływ miejsca tych spotkań: „kolonizacja zniewoliła przestrzeń i tym samym ustanowiła granice, w których dochodziło do wielorakich interakcji⁸”. Po roku 1945 w miastach środkowoeuropejskich wprowadzono nowe sposoby tworzenia i korzystania z przestrzeni mieszkalnej i przestrzeni pracy. Późne lata 40. i wczesne lata 50. zdominowała monumentalna architektura stalinowska (ambasada Związku Radzieckiego i Aleja Stalina w Berlinie, Pałac Kultury i Nauki w Warszawie, pomniki Stalina w Budapeszcie i Pradze), która wkrótce okazała się nie tylko zbyt kosztowna, ale także – po referacie Chruszczowa z 1956 r. – niewygodna ideologicznie i ustąpiła miejsca taniemu budownictwu mieszkalnemu i biurowemu. Warto jednak zauważyć, że obniżenie kosztów nie było jedynym powodem tworzenia prefabrykowanych bloków: nowe osiedla miały zaspokajać wszystkie podstawowe potrzeby społeczne i bytowe ich mieszkańców i tym samym odpowiadać wizerunkowi władz socjalistycznych jako opiekunów społeczeństwa. Sowiecka architektura zdominowała

⁷ M.S. Kumar, *The Evolution of Spatial Ordering in Colonial Madras*, w: A. Blunt i Ch. McEwan (red.), *Postcolonial Geographies*. New York-London 2002, s. 85.

⁸ Ibidem, s. 85.

również miejsca przeznaczone na rekreację i rozrywkę, wskutek czego populacja miejska żyła, pracowała i odpoczywała w świecie stworzonym zgodnie z ideologią socjalistyczną i zasadami planowania centralnego. Władze lokalne zniechęcały do niezależnych inicjatyw społecznych lub całkiem otwarcie ich zabraniały, starając się organizować życie towarzyskie mieszkańców wokół miejsca pracy, co miało ułatwić partii kontrolę nad społeczeństwem⁹.

Analizując postkolonialny Madras M. Satish Kumar zauważa, że „kolonialne formy i przestrzenie miejskie były nieustannie ożywiane i przekształcane w celu wyrażenia aspiracji imperialnej metropolii”¹⁰. Podobne procesy zachodziły w miastach środkowoeuropejskich. Prawie każdy blok mieszkalny, szkoła czy dom handlowy były naznaczone ideologią socjalistyczną, co znajdowało odzwierciedlenie w ich wyglądzie, nazwisku patrona danego budynku czy też wybitnej karierze partyjnej ich architekta. Ze względu na słabą jakość materiałów budowlanych, przestarzałe technologie i niewydajne metody pracy budowlane socjalistyczne okazywały się zazwyczaj dysfunkcjonalne, podobnie jak cały system polityczno-gospodarczy. Dążenia Moskwy do decydowania o procesach urbanizacyjnych w Europie Środkowej były typowo kolonialnym pragnieniem kontroli podbitych społeczeństw. Związek Radziecki różnił się jednak od innych mocarstw kolonialnych tym, że „imperialistyczne centrum było biedniejsze i bardziej zacofane od podległych mu peryferiów”¹¹.

Jak starałam się ukazać, miasta środkowoeuropejskie zostały w dużej mierze ukształtowane w wyniku interakcji zachodzących pomiędzy kolonizatorem a skolonizowanym w kolonialnej przestrzeni. Ze względów historycznych i kulturowych kolonizacja w Europie Środkowej przebiegała w inny sposób niż w zamorskich koloniach europejskich. Państwom satelickim Związku Radzieckiego pozwalano na zachowanie narodowych języków, religii i kilku innych wolności, w rzeczywistości jednak kultury środkowoeuropejskie tkwiły uwięzione w nieprzewidywalnej sowieckiej machinerii. Choć urzędnicy radzieccy nie sprawowali bezpośredniej władzy nad środkowoeuropejskimi miastami, to jednak nie lokalni mieszkańcy, a partia decydowała o wyborze burmistrza: „burmistrz reprezentował interesy państwa przeciwko interesom obywateli, zamiast reprezentować interesy mieszkańców u władz centralnych”¹², a państwo często reprezentowało interesy Związku Radzieckiego. Każda większa decyzja urbanistyczna musiała być konsultowana z partią i/lub z Kremlen. Polityka radziecka dokonała dotkliwych zmian w lokalnych wzorcach gospodarczych i społecznych. Praga została na przykład poddana procesowi reindustrializacji, w wyniku którego przekształciła się z metropolii specjalizującej się w usługach w miasto fabryczne: w latach 60. pracownicy fizyczni stanowili aż 61 procent zawodowo aktywnych mieszkańców

⁹ G. Węclawowicz, *The Warsaw Metropolitan Area on the Eve of Poland's Integration into the European Union*, w: F.E.I. Hamilton, K. Dimitrovska-Andrews, N. Pichler-Milanovic (red.), *Transformation of Cities in Central and Eastern Europe: Towards Globalization*. New York 2005, s. 227.

¹⁰ M.S. Kumar, *The Evolution of Spatial*, op. cit., s. 86.

¹¹ T. Judt, *Postwar. A History of Europe Since 1945*. London 2006, s. 167.

¹² G. Węclawowicz, *The Warsaw Metropolitan Area*, op. cit., s. 227.

stolicy Czechosłowacji¹³. Kreml decydował też często o rodzaju i ilości dóbr produkowanych w danym mieście, zupełnie nie bacząc na miejscowe tradycje przemysłowe i kompetencje lokalnych robotników. Przymusowe upaństwowienie zakładów i fabryk najbardziej odczuły Praga i Berlin, miasta o długiej tradycji prywatnych przedsiębiorstw¹⁴. We wczesnych latach 50. radzieckie siły okupacyjne przejęły kontrolę nad ponad dwustoma prywatnymi przedsiębiorstwami w Berlinie i przekształciły miejscowe fabryki w „niewydajne kombinaty, których jedynym celem była produkcja dóbr dla Związku Radzieckiego”¹⁵. Również w późniejszych dekadach Moskwa czerpała korzyści z pracowitości berlińczyków. Sami robotnicy rzadko współuczestniczyli w swoim sukcesie gospodarczym (nawet jeśli był to sukces mierzony w stosunku do Albanii, nie do Niemiec Zachodnich), gdyż „ponad połowę produkowanych dóbr eksportowano do Związku Radzieckiego, a resztę do Niemiec Zachodnich”¹⁶. Gospodarcza eksploatacja podległych krajów i społeczeństw nie pozostawia złudzeń co do kolonialnego charakteru sowieckiej obecności w Europie Środkowej.

Wysługując się lokalnymi partiami komunistycznymi w Berlinie, Budapeszcie, Pradze i Warszawie, Związek Radziecki sprawował kontrolę nie tylko nad miejscową polityką, kulturą i gospodarką, ale także nad demografią. Wzrost i zróżnicowanie miast były administrowane odgórnie. „Tylko te osoby, które zdaniem planistów były ‘potrzebne’ w Pradze (ale także w Warszawie¹⁷) otrzymywały pozwolenie na meldunek i mieszkanie”¹⁸. Podobne praktyki stosowano w Madrasie, gdzie „według etyki kolonialnej urbanistyki tylko osoby ‘moralnie’ przygotowane do korzystania z publicznych miejsc zasługiwały na dostęp do przykładowo zaplanowanych miast”¹⁹. Oczywiście to kolonizator określał pożądane wytyczne moralne – czy też, jak w przypadku Związku Radzieckiego, wytyczne ideologiczne. W zamorskich koloniach Europejczycy zarządzali ponadto przestrzenną segregacją ludności: wyznaczanie osobnych dzielnic, sąsiedztw, budynków i infrastruktury dla kolonizatorów i skolonizowanych było powszechną praktyką. W miastach środkowoeuropejskich nie występowały wprawdzie tak drastyczne linie podziału, nie jest jednak żadną tajemnicą, że domy i mieszkania o wyższym od normalnego standardzie, nieosiągalne dla „normalnych” obywateli, należały przede wszystkim do ważnych funkcjonariuszy partyjnych i osób

¹³ J. Musil, *Prague Returns to Europe*, w: F.E.I. Hamilton, K. Dimitrovska-Andrews, N. Pichler-Milanovic (red.), *Transformation of Cities in Central and Eastern Europe: Towards Globalization*. New York 2005, s. 285.

¹⁴ W ramach obrony przez niemiecką ekspansją gospodarczą Warszawa i Budapeszt rozwinęły sektor państwowy już przed drugą wojną światową – zob. T. Judt, *Postwar. A History of Europe Since 1945*. London 2006, s. 168.

¹⁵ A. Richie, *Faust's Metropolis. A History of Berlin*. London 1998, s. 680.

¹⁶ Ibidem, s. 755.

¹⁷ Por. G. Węclawowicz, *The Warsaw Metropolitan Area on the eve of Poland's integration into the European Union*, w: F.E. Ian Hamilton, Kaliopa Dimitrovska-Andrews i Natasa Pichler-Milanovic (red.), *Transformation of cities in Central and Eastern Europe: Towards globalization*. New York 2005, s. 227.

¹⁸ J. Musil, *Prague Returns to Europe*, op. cit., s. 284–285.

¹⁹ Zob. M.S. Kumar, *The Evolution of Spatial...*, op. cit., s. 89.

publicznych pozostających lojalnymi wobec partii. Obok klasy społecznej i wyznawanej ideologii, kolejnym czynnikiem determinującym odgórny podział miast była przynależność do grupy etnicznej. Podczas gdy administratorzy zamorskich kolonii europejskich musieli rozszyfrować lokalne relacje i hierarchie etniczne zanim nauczyli się nimi manipulować, środkowoeuropejskie partie komunistyczne miały zdecydowanie ułatwione zadanie. Historia zaoszczędziła im ciężkiej pracy.

Przed 1945 r. środkowoeuropejskie metropolie były zróżnicowane etnicznie, religijnie i narodowo; Holokaust i stalinowskie czystki zmieniły je w homogeniczne miasta. Wypędzenia i emigracja, które zdominowały lata wojenne i powojenne, miały silnie etniczny charakter, podobnie jak pokazowe procesy stalinowskie, w wyniku których znikwały tysiące ludzi. Także ludność miejscowa nierzadko inicjowała i brała udział w brutalnych akcjach skierowanych przeciwko ocalałym przedstawicielom mniejszości etnicznych, głównie Żydom. Większość ofiar przeżyła prześladowania, jednak zdecydowała się na opuszczenie Europy Środkowej²⁰. Utrata wielokulturowości miała poważne konsekwencje dla życia intelektualnego, rozrywki, architektury, gospodarki i polityki omawianych miast. Mniejszości żydowska i niemiecka, które przez stulecia mieszkaly w Pradze i „współpracowały, rywalizowały i walczyły o pierwszeństwo”²¹ z Czechami, prawie całkowicie przestały istnieć²². Niemniej jednak nawet kilkanaście czy kilkadziesiąt lat po tym, jak środkowoeuropejskie stolice stały się jednolite etnicznie, antysemityzm i dyskryminacja mniejszości nie do końca zniknęły z regionu. Partia komunistyczna, w prawdziwie orwellowski sposób, nie wahała się wykorzystywać Żydów jako kozłów ofiarnych, co doprowadziło do jeszcze większej homogenizacji etnicznej. Jednym z najsłynniejszych przykładów strategii dyskryminacyjnych był marzec 1968 roku w Polsce. Wśród demonstrantów, którzy wyszli na ulice Warszawy żądając reform partyjnych, „dysproporcjonalnie duża liczba aresztowanych, wyrzuconych z uczelni i uwięzionych studentów i wykładowców (...) była pochodzenia żydowskiego”²³. Żydzi zostali oskarżeni o zdradę Polski, nazwani „piątą kolumną” i zmuszeni do opuszczenia kraju; 20 000 z 30 000 polskich Żydów wyjechało na Zachód lub do Izraela²⁴. Zwolnione w ten sposób stanowiska rządowe i uczelniane trafiły w ręce partyjnych twardogłowych. W szerszym kontekście wydarzenia warszawskie można postrzegać jako część ówczesnej oficjalnej polityki sowieckiej: w 1967 r. Związek Radziecki stanął po stronie krajów arabskich w czasie wojny sześciodniowej pomiędzy Izraelem i jego sąsiadami, tym samym „legitymizując głośną krytykę Izraela, syjonizmu – i Żydów”²⁵. Nawet jeśli to nie Chruszczow nakazał polskim Żydom opuścić kraj, na pewno nie miał zamiaru potępić wypędzeń.

²⁰ T. Judt, *Postwar. A History of Europe Since 1945*. London 2006, s. 43.

²¹ J. Musil, *Prague Returns to Europe*, op. cit., s. 286.

²² Do 1961 roku Czesi stanowili 97,6 procent mieszkańców Pragi, a Słowacy byli najliczniejszą mniejszością w mieście (1,3 procent) – zob. *ibidem*, s. 286.

²³ T. Judt, *Postwar. A History of Europe Since 1945*. London 2006, s. 434.

²⁴ *Ibidem*, s. 434–435.

²⁵ *Ibidem*, s. 434.

Nie ulega wątpliwości, że w latach 1945-1989 rozwój miast środkowoeuropejskich był w dużej mierze kontrolowany przez Związek Radziecki na wzór imperialistycznego kolonizatora, który decydował o miejskiej polityce, gospodarce, kulturze i wzorcach społecznych. Pomimo podobieństw pomiędzy sposobem, w jaki mocarstwa europejskie traktowały swoje zamorskie kolonie a tym, w jaki Kreml postępował z Berlinem, Budapesztem, Pragą i Warszawą, Związek Radziecki nie naśladował po prostu kolonialnych praktyk Anglii czy Francji, lecz wymyślił własne metody kolonizacji, które odpowiadały regionalnej specyfice.

Skoro kolonialny charakter bloku sowieckiego został już stwierdzony, przejdę do analizy sytuacji środkowoeuropejskich miast po 1989 r. i poddam rozważaniom zakres ich postkolonialności. Można pokusić się o proste stwierdzenie, że miasto kolonialne staje się miastem postkolonialnym w momencie upadku systemu kolonialnego – takie podejście byłoby jednak zdecydowanie zbyt upraszczające i uniemożliwiłoby kompleksową analizę kondycji postkolonialnej. Dlatego też w celu sprecyzowania postkolonialnych właściwości środkowoeuropejskich stolic warto przyjrzeć się z bliska kilku istniejącym teoriom dotyczącym miast postkolonialnych.

Jednym z najciekawszych artykułów na temat miast postkolonialnych jest esej Rajeeva S. Patke z 2000 r. pt. „*Pasaże*” *Benjamina i miasto postkolonialne*. Prowadząc dialog z niedokończonym dziełem Waltera Benjamina, Patke wskazuje na różnorodne sposoby postrzegania współczesnych miast, włączając w to miasta postkolonialne, gdyż „teorie dotyczące współczesnego miasta mają dwa razy większe zastosowanie w przypadku miasta postkolonialnego”²⁶. Podobnie jak Benjamin, Patke zachęca do analizy życia miejskiego jako fenomenu „rozpościerającego się także w czasie, nie tylko w przestrzeni”²⁷. Według Benjamina miasto „historyzuje przestrzeń”²⁸, nic więc dziwnego, że to właśnie historyczne aspekty zmian urbanistycznych stanowią centrum rozważań Patke. Wzgląd na przeszłość i relacje pomiędzy przeszłością a teraźniejszością mają szczególne znaczenie w rozważaniach na temat postkolonialnych miast:

Ślady po kolonializmie dominują architekturę większości azjatyckich miast, przejawiając się przede wszystkim w pomnikach, budynkach publicznych i w „lingwistycznym kosmosie” nazw ulic. Tam, gdzie zwyciężyły nacjonalistyczne pobudki, organizacje obywatelskie szybko zatarty ślady dawnego systemu. Tam, gdzie pozwala się na patrzenie wstecz, przeszłość stanowi nić wiodącą podróżnika przez labirynt świadomości historycznej²⁹.

Choć Patke pisze o Singapurze i Hong Kongu, powyższy cytat mógłby równie dobrze dotyczyć stolic środkowoeuropejskich. Tuż po rewolucjach 1989 r. zaczęto – za ogólnym przyzwoleniem społecznym – demontować komunistyczne pomniki i zmieniać nazwy ulic w Warszawie, Budapeszcie i Pradze. W Berlinie pozwolono na zacho-

²⁶ R. S. Patke, *Benjamin's Arcades Project...*, op. cit., s. 296.

²⁷ Ibidem, s. 289.

²⁸ S. 289.

²⁹ S. 292.

wanie części śladów najnowszej przeszłości: pomnik Lenina usunięto z Placu Lenina w 1991 r., a samo miejsce przemianowano na Plac Narodów Zjednoczonych (Platz der Vereinten Nationen w dzielnicy Friedrichshain), ale posągi pierwszych teoretyków komunizmu do dziś stoją na Forum Marksa i Engelsa w samym centrum niemieckiej stolicy; zdecydowano także o demontażu Pałacu Republiki (Palast der Republik), który przez ponad dwie dekady służył za siedzibę wschodnioniemieckiego parlamentu, podczas gdy szare betonowe latarnie na monumentalnej Alei Karola Marksa (byłej Alei Stalina) oczekują kosztownej renowacji. Jak sugerują powyższe przykłady, decyzje dotyczące pamiątek po komunistycznej przeszłości są nierzadko kontrowersyjne.

Przyjmując za punkt wyjścia poglądy Benjamina na temat współczesności, Patke twierdzi, że autor *Pasaży* „traktowałby postkolonializm i postmodernizm jako trzywarstwowe fenomeny: każdy z nich jest fazą historyczną w dziejach świata, specyficzną sytuacją wywierającą wpływ na ogół zdarzeń, a także postawą życiową czy stanem umysłu”³⁰. Zgadzam się, że zarówno położenie postkolonialne jak i postmodernistyczne mają poważny wpływ na całe społeczności i w olbrzymim stopniu kształtują nie tylko ich obraz świata, ale także ich obraz samych siebie. Niemniej jednak rozumienie postkolonializmu jak kolejnego etapu w historii świata wydaje się zbyt daleko posunięte: kolonizacja i dekolonizacja to przecież procesy zachodzące w wielu epokach, charakteryzujące się różnymi stopniami intensywności i reperkursjami. Ponadto, nie wszystko co jest postmodernistyczne, jest postkolonialne. Co prawda oba fenomeny w wielu miejscach się pokrywają, jednak stawianie między nimi znaku równości jest zdecydowaną przesadą.

Kojarzenie postindustrialnego Zachodu z postępek gospodarczym było praktyką popularną nie tylko w byłych koloniach europejskich w Azji³¹, ale także w byłych państwach satelickich Związku Radzieckiego, które od 1945 r. czuły się niesprawiedliwie odeseparowane od świata zachodniego. Nie sposób więc nie zauważyć, że „[zachodnie] rodzaje konsumpcji i kultury stanowią model dla postkolonialnego miasta”³². Dziś, prawie dwadzieścia lat po upadku sowieckiego imperium, można powiedzieć, że środkowoeuropejskie miasta osiągnęły swój cel: trudno odróżnić zachowania konsumpcyjne i rozrywkowe ich mieszkańców od tych, które panują w zachodnich metropoliach. Podobnie jak w postkolonialnych miastach Azji, ekonomiczną i kulturową transformację stolic środkowoeuropejskich przyspieszyła globalizacja. Paradoksalnie to właśnie globalizacja i jej skutki stanowią jedną z głównych różnic pomiędzy postkolonialnymi miastami Europy Środkowej i Azji. Te piewsze spełniają wprawdzie pewne „funkcje miasta globalnego”³³, ale nie są miastami globalnymi, tymczasem Singapur, Manila, Szanghaj i Hong Kong odgrywają istotną rolę na rynkach światowych i tym

³⁰ S. 288.

³¹ S. 296.

³² S. 296.

³³ *Southeast Asian Cities and Global Processes*, op. cit., s. 6.

samym aktywnie wpływają na procesy globalizacyjne³⁴. Europejskimi graczami globalizacyjnymi są Londyn, Paryż, Frakfurt (ale już nie Berlin), Zurych, Amsterdam i Moskwa.

W artykule *Lokalizowanie miast w układach globalnych* (*Locating Cities on Global Circuits*), omawiającym znaczenie gospodarcze miast globalnych i relacje między nimi, Saskia Sassen nie uwzględnia stolic środkowoeuropejskich w uprzywilejowanej grupie miast, które „posiadają zasoby pozwalające firmom i rynkom na bycie globalnymi”³⁵. Autorka wspomina w przypisach o Budapeszcie, który jej zdaniem jest „dosyć atrakcyjny dla celów inwestycyjnych, zarówno europejskich jak i pozaeuropejskich”³⁶, ale nie nazywa stolicy Węgier miastem globalnym. Sassen słusznie zauważa, że podczas gdy miasta „Europy Wschodniej” są w rzeczy samej ważnymi graczami w gospodarce regionalnej, ich wpływy rzadko sięgają poza Europę. Dlatego też bez względu na ich znaczenie gospodarcze w Europie i dla Europy Berlin, Budapeszt, Praga i Warszawa nie mają większego wpływu na procesy globalizacyjne. W zglobalizowanym świecie miasta środkowoeuropejskie wydają się prowincjonalne w porównaniu z Singapurem, Buenos Aires czy Meksykiem, że już nie wspomnę o Nowym Jorku, Londynie i Tokio³⁷. Czas pokaże czy Berlin, Budapeszt, Praga i Warszawa zaczną odgrywać ważniejszą rolę na światowych rynkach i czy uda im się rozszerzyć ich wpływy gospodarcze poza Europę Środkową.

Globalizacja to oczywiście więcej niż tylko gospodarka, niemniej jednak aspekt ekonomiczny zasługuje na szczególną uwagę, gdyż stanowi podstawę dla globalizacji kulturowej, politycznej i społecznej. W rozważaniach na temat międzynarodowych korporacji, Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Michael Hardt i Antonio Negri obserwują, że „nowy porządek polityczny globalizacji powinno się pojmować tak, jak przywykliśmy rozumieć Imperium: jako uniwersalny porządek, który nie akceptuje żadnych granic”³⁸. Kapitał globalny jest nowym kolonizatorem i nawet jeśli „nie ma już imperializmu, do jakiego przyzwyczyła nas historia, Imperium żyje i ma się dobrze”³⁹. Oznaczałoby to, że postkolonialne miasta Europy Środkowej zostały na nowo skolonizowane tuż po ich dekolonizacji w 1989 r. Abstrahując od wpływów wywieranych przez globalny kapitał, Berlin, Budapeszt, Praga i Warszawa doświadczały i doświadczenia intensywnej westernizacji. W tym miejscu warto podkreślić, że globalizacja nie jest jednoznaczna z westernizacją. Jak widzieliśmy, niektóre miasta azjatyckie i południowoamerykańskie należą do najważniejszych global-

³⁴ S. Sassen, *Locating Cities on Global Circuits*. „Environment & Urbanization” 14.1.2002, s. 22–24.

³⁵ Ibidem, s. 13.

³⁶ Ibidem, s. 20–21.

³⁷ Jak sugeruje tytuł najważniejszej pracy S. Sassen, *The Global City: New York, London, Tokyo*. Princeton 1991.

³⁸ J. D. Sidaway, *Postcolonial Geographies. Survey – Explore – Review*, w: A. Blunt i Ch. McEwan (red.), *Postcolonial Geographies*. New York–London 2002, s. 25.

³⁹ Ibidem, s. 25.

nych graczy. Choć prawdą jest, że globalizacja i westernizacja często się przeplatają lub zachodzą jednocześnie, to jednak nie są równoznaczne.

Proponuję wyróżnić dwa typy westernizacji: *westernizację z zewnątrz* i *westernizację od wewnątrz*. Pierwszy rodzaj oznacza sytuację, w której kultura nie-zachodnia ulega politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturowym przeobrażeniom pod wpływem kultury zachodniej, przede wszystkim kultury północnoamerykańskiej (amerykanizacja), ale również, w coraz większym stopniu, pod wpływem Unii Europejskiej (europeizacja). Westernizacja z zewnątrz jest często uznawana za wrogą siłę, negatywną kolej rzeczy, prowadzącą nie tylko do utraty narodowej czy religijnej kultury i tożsamości, ale też do służalczego uzależnienia gospodarczego i politycznego od Zachodu. W miastach środkowoeuropejskich wrogi nastawienie do westernizacji przejawiają przede wszystkim osoby o skrajnie prawicowych (często wręcz nacjonalistycznych) sympatiach, ale także część społeczeństwa o przekonaniach skrajnie lewicowych, dla których kultura zachodnia oznacza bezduszny kapitalizm. Potępiając westernizację, łatwo przeoczyć jej pozytywne aspekty takie jak szerszy wybór produktów, większa różnorodność zachowań konsumenckich, przeważnie wyższa jakość towarów i wyższa wydajność produkcji. Krytycy westernizacji traktują ją często jako siłę atakującą wyłącznie z zewnątrz, ignorując tym samym procesy transformacyjne zachodzące wewnątrz danej kultury.

Westernizacja od wewnątrz to sytuacja, w której kultura nie-zachodnia aspiruje do kultury zachodniej i wprowadza zmiany polityczne, ekonomiczne, społeczne i kulturowe, które mają na celu przybliżyć ją do zachodniego ideału. Ten rodzaj westernizacji jest oparty w dużej mierze na naiwnym przekonaniu o nieomyślności Zachodu i przeocza pułapki późnego kapitalizmu. Inspiracje Zachodem często owocują marnymi kopiami zachodnich produktów, systemów i zachowań, co z kolei czyni prawdziwy Zachód jeszcze bardziej magicznym. Westernizacja z zewnątrz i westernizacja od wewnątrz nie wykluczają się wzajemnie, wprost przeciwnie: zazwyczaj są komplementarne.

Zdaniem Patke, westernizacja jest jedną z głównych charakterystyk postkolonialnego miasta⁴⁰. Co ciekawe, zarówno postkolonialne miasta Europy Środkowej, jak i Azji, aspirują do Zachodu z podobnych powodów:

Ogromny dobrobyt materialny, siła militarna, wysoki poziom życia i rzucająca się w oczy konsumpcja społeczeństw późnokapitalistycznych sprawiły, że narody postkolonialne, nie bacząc na pułapki towarzyszące podążaniu za utopią, definiują swoje cele w kategoriach zachodnich wyobrażeń o postępie⁴¹.

Wspomniane aspiracje miast postkolonialnych wzmacniają „naśladownictwo wyuczone w czasach kolonialnych”⁴². Jednak podczas gdy miasta azjatyckie imitują swo-

⁴⁰ R. S. Patke, *Benjamin's Arcades Project...*, op. cit., s. 294–296.

⁴¹ Ibidem, s. 294

⁴² Ibidem.

ich byłych kolonizatorów, miasta środkowoeuropejskie starają się naśladować całkowite przeciwieństwo ich byłego kolonizatora (czyniły to już wprawdzie w czasach socjalistycznego reżimu, teraz jednak mogą kontynuować imitowanie Zachodu bez obawy, że zostaną ukarane przez Związek Radziecki). Naśladowanie byłego kolonizatora jest, zdaniem Patke, charakterystyczną cechą kondycji postkolonialnej. Berlin, Budapeszt, Praga i Warszawa są wprawdzie miastami postkolonialnymi, jednak nie imitują Moskwy, tylko raczej Paryż, Londyn, Frankfurt czy Nowy Jork, czyli centra zachodniej kultury oraz globalnego kapitału.

Powyższe rozważania tworzą obraz środkowoeuropejskich miast jako miejsc kształtowanych przez dwa potężne fenomeny: postkolonialny (uwarunkowany westernizacją od wewnątrz i pozostałościami po sowieckiej przeszłości) i kolonialny (objawiający się westernizacją z zewnątrz i globalizacją). Określanie stolic środkowoeuropejskich mianem postkolonialnych lub kolonialnych nie oddaje więc w pełni ich kompleksowych tożsamości. Dylemat ten zainspirował mnie do stworzenia definicji miasta (post)kolonialnego:

Miasto (post)kolonialne to miasto, którego polityka, kultura, społeczeństwo i gospodarka zostały ukształtowane przez dwa ośrodki władzy: byłego kolonizatora, którego wpływy pozostają widoczne przede wszystkim w architekturze, infrastrukturze, stosunkach społecznych i mentalności, oraz obecnego kolonizatora, którego oddziaływanie wnika praktycznie we wszystkie sfery wielkomiejskiego życia. Postkolonialne aspekty (post)kolonialnego miasta objawiają się najmocniej bezpośrednio w następstwie dekolonizacji, z czasem tracą na sile, a tempo tej przemiany jest uwarunkowane szeregiem czynników takich jak cykle ekonomiczne, układy polityczne czy migracja. Kolonialne aspekty (post)kolonialnego miasta objawiają się najmocniej bezpośrednio w następstwie kolonizacji, z czasem stają się coraz częściej postrzegane jako cechy charakterystyczne dla miasta postnowoczesnego, a nie jako pochodne wpływów kolonialnych.

Choć powyższa definicja powstała pod wpływem analizy stolic środkowoeuropejskich⁴³, może też znaleźć zastosowanie w przypadku innych miast, które doświadczyły podobnych rodzajów ewolucji. W tym miejscu przychodzą na myśl metropolie Ameryki Łacińskiej: były hiszpańskie (ale także portugalskie, holenderskie i francuskie) miasta kolonialne, które – niektóre kilkadziesiąt, inne sto lat po odzyskaniu niepodległości – uległy politycznej i gospodarczej dominacji Stanów Zjednoczonych.

(Post)kolonialny charakter środkowoeuropejskich miast podtrzymuje twierdzenie Stevena Tötösyego de Zepetnek, że kultury środkowoeuropejskie są „pomiędzy peryferyjne”⁴⁴. Berlin, Budapeszt, Praga i Warszawa są „pomiędzy” nie tylko dlatego, że znajdują się pomiędzy Zachodem a Wschodem, ale również dlatego, że są rozdarte pomiędzy kolonialną przeszłością sowiecką a kolonialną teraźniejszością (i prawdo-

⁴³ Niegdysiejszy Berlin Zachodni jest tutaj przypadkiem specjalnym: znajdujący się po 1945 roku pod okupacją zachodnich aliantów, po zjednoczeniu z Berlinem Wschodnim w 1990 roku doświadczył kolejnej fali westernizacji, tym razem połączonej z globalizacją. Z tego względu były Berlin Zachodni jest bardziej postkolonialny niż (post)kolonialny.

⁴⁴ Zob. np. S. Tötösy de Zepetnek, *Comparative Cultural Studies...*, op. cit., s. 1–32.

podobnie również przyszłością) zachodnią/globalną. Środkowoeuropejskie stolice nie są więc wyłącznie postkolonialne czy wyłącznie kolonialne, tylko znajdują się „pomiędzy” obiema sytuacjami i dlatego też najtrafniej można je określić mianem (post)kolonialnych. Ponadto, w sensie geograficznym – ale także kulturowym – miasta środkowoeuropejskie znajdują się na peryferiach sfer wpływów wschodnich i zachodnich. W kolonialnej przeszłości, omawiane miasta znajdowały się na peryferiach radzieckiego imperium: poza oficjalnymi granicami Związku Radzieckiego i niebezpiecznie blisko upragnionego Zachodu. W kolonialnej teraźniejszości, znajdują się na peryferiach Zachodu: wewnątrz oficjalnych granic Unii Europejskiej i NATO, ale nadal niebezpiecznie (i fascynująco) blisko Wschodu. Analiza (post)kolonialnych i „pomiędzy peryferyjnych” tożsamości środkowoeuropejskich stolic pozwala na lepsze zrozumienie mechanizmów i procesów kształtujących te miasta od 1989 r.